

Marzena Woźniak-Łabieniec*

Cenzorskie lekcje historii. Ingerencje Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w historyczno-polityczną publicystykę tygodnika „Nowiny Literackie” (w roku 1947)

ABSTRAKT

Celem autorki artykułu jest prezentacja ingerencji cenzorskich w redagowany przez Jarosława Iwaszkiewicza tygodnik kulturalno-literacki „Nowiny Literackie”, wychodzący w latach 1947–1948. Przedmiotem analizy są jedynie te cięcia cenzorskie (z roku 1947), które dotyczyły artykułów o problematyce polityczno-historycznej i społecznej, ukazujących aktualne wówczas wydarzenia w kraju i ówczesną politykę władz (amnestia, obchody święta uchwalenia Konstytucji 3 maja, stosunek do ZSRR, pozycja Polskiej Partii Socjalistycznej). Materiałem źródłowym stały się dokumenty archiwalne Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, głównie sprawozdania z cenzury prewencyjnej.

307

SŁOWA KLUCZOWE

cenzura, GUKPPiW, „Nowiny Literackie”, prasa w Polsce Ludowej

Powołane do istnienia przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza” czasopismo społeczno-kulturalne „Nowiny Literackie” po raz pierwszy ukazało się 23 marca 1947 roku¹. Już w pierwszym numerze zadbano o reklamę zarówno periodyku, jak i samego wydawcy: nabywca sześciu kolejnych numerów znajdzie w każdym z nich kupon zniżkowy – sześć kuponów uprawniało do nabycia wybranej książki wydanej przez SW „Wiedza” z 50-procentową zniżką. Ponadto ci, którzy opłacą

* Uniwersytet Łódzki, Katedra Literatury Polskiej XX i XXI wieku, e-mail: marzena.wozniak@uni.lodz.pl; ORCID: 0000-0003-3280-1411

¹ O „Nowinach Literackich”, zob.: L. Bartelski: Nad rocznikami „Nowin Literackich”, „Twórczość” 2000, nr 2, s. 47–73; K. Koźniewski: Spór o metodę [w:] idem: Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944–1950, Warszawa: Czytelnik, 1977; H. Gosk: W kręgu „Kuźnicy”. Dyskusje krytycznoliterackie lat 1945–1948, Warszawa: PWN, 1985.

prenumeratę do 15 maja, mieli otrzymać za darmo wybraną pozycję; wśród nich znajdowały się: *Antologia współczesnej poezji francuskiej* pod redakcją Adama Ważyka, *Jeziro Bodeńskie* Stanisława Dygata, *Niedobra miłość* Zofii Nałkowskiej, *Całe życie Sabiny* Heleny Boguszewskiej czy Ksawerego Pruszyńskiego *Droga wiodła przez Narwik*. Co więcej, każdy prenumeratorem miał bezpłatnie otrzymać drzeworyt Stefana Rassalskiego *Kazimierz nad Wisłą*, reprodukowany dla zachęty na ostatniej stronie pierwszego numeru. Działania te świadczą, iż redakcja pisma, kierowanego przez Jarosława Iwaszkiewicza, chciała dotrzeć do jak najszerszego grona ocalałej z wojennej pożogi polskiej inteligencji i środowiska artystycznego. Choć tygodnik nawiązywał do przedwojennych „Wiadomości Literackich” i już sama nazwa powojennego kontynuatora sugerowała przede wszystkim zainteresowania literackie, wiele tekstów poświęconych było różnym dziedzinom sztuki (malarstwo, grafika, rzeźba, muzyka), ale także – choćby ze względu na patronat Polskiej Partii Socjalistycznej, do której należało kilku członków redakcji – tematyce społeczno-politycznej i historycznej.

Jak każde pismo wychodzące w powojennej Polsce, „Nowiny Literackie” podlegały ocenie instytucjonalnej cenzury. W stopce redakcyjnej każdego numeru zapisano kryptonim pracownika Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, odpowiedzialnego za poprawność polityczną czasopisma, nie wyjaśniając oczywiście, czego dotyczy owa kombinacja liter i cyfr. Kontroli podlegały wszystkie złożone do publikacji teksty, ogłoszenia i rysunki.

W niniejszym artykule dokonano przeglądu (nieomawianych do-tychczas w literaturze przedmiotu) ingerencji cenzorskich w „Nowiny”, dotyczących tematyki historyczno-politycznej² w roku 1947. Zachowały się one w – niekompletnej wprawdzie, ale reprezentatywnej dla omawianej problematyki – dokumentacji archiwalnej GUKPPiW, zdeponowanej w warszawskim Archiwum Akt Nowych. Na oddzielną uwagę – ze względu na obszerny materiał archiwalny – zasługują ingerencje dotyczące roku 1948. Problematyka ta zostanie omówiona w osobnym artykule.

² Charakterystyka cenzurowania tekstów o tematyce literackiej i artystycznej w całym okresie istnienia pisma, zob. M. Woźniak-Łabieniec: Pióro na mustrze. „Nowiny Literackie” w dokumentach cenzury, „Pamiętnik Literacki” 2014, nr 1, s. 187–206.

„Pora złożyć broń”. Cenzura wobec amnestii

Z dokumentacji archiwalnej wynika, że już z drugiego numeru pisma (wydanego 30 marca), cenzorzy Panecki i Kowalski zdjęli w całości artykuł o nagłówku *Z podręcznika dobrych obyczajów*, autorstwa **Ireneusza Fopy (Csato³)** *Ujawniajmy się*, opisujący obecnych na ulicach polskich miast reprezentantów władzy, z bronią w ręku „przypominających” obywatelom nowy porządek polityczny. Artykuł jest ironiczny, nawiązuje do konferencji pokojowej w Moskwie oraz amnestii z 1947 roku, ogłoszonej w Polsce z okazji uchwalenia małej konstytucji: komisje amnestyjne zachęcają podziemie do składania broni, tymczasem w przestrzeni publicznej ciągle widzimy nowych ludzi z bronią w ręku.

Oto fragment usuniętego artykułu (całość skreślona czerwonym ołówkiem):

[...] Oczywiście, konferencja pokojowa nie da się porównać z obywatelską komisją amnestyjną, przed którą podziemie składa wszystkim broń. Może jednak dobry przykład Polski podziała i dojdzie do... ujawniania nowych gatunków broni, no i do złożenia ich na stole konferencyjnym. [...]

Okazuje się jednak, że ustawa o amnestii nie jest dobrze rozumiana. [...] Bo w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach i innych dużych miastach Polski – ciągle jeszcze widzimy nieujawnionych prawdopodobnie panów (chodzą jeszcze z bronią) przy przystankach tramwajowych, przed jakimiś dyrekcjami biur przemysłowych, przed niektórymi urzędami. [...]. Czy nie należałoby tym panom przypomnieć, że terminy amnestyjne biegną i pora złożyć broń? [...]

Czy koniecznie więc musi każdego wsiadającego do tramwaju, albo wchodzącego do dyrekcji fabryki czy urzędu – pilnować i straszyć gość z maczugą przewieszoną przez ramię?

Czy człowiek z pepeszą ma wymuszać posłuch dla władzy, czy zjednywać zaufanie?

Panowie – żądamy wypełnienia amnestii szerokiej. Dla nas, którzy mamy już dość wojny i broni – przede wszystkim⁴.

Tekst był odważny, sugerujący pozornie pokojowych intencji rozmów moskiewskich. Musiało to napotkać na opór cenzury, tym bardziej że cenzor Kowalski był obecny na III odprawie krajowej kierowników

³ Ireneusz Fopa – pseudonim Edwarda Csato (1915–1968), teatrologa, publicysty, eseisty, stałego współpracownika „Nowin Literackich”, autora m.in. książek o teatrze *Dwie strony rampy* (1956), *Szkice o dramatach Słowackiego* (1960) oraz monografii *Leon Schiller* (1968).

⁴ Sprawozdanie z cenzury prewencyjnej tygodnika „Nowiny Literackie” nr 2 z dnia 30 III 47 [AAN, GUKPPiW, sygn. 15, k. 226].

wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy w styczniu 1946 roku, na którym premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski, przemawiając do cenzorów, nazwał „podważaniem naszej polityki zagranicznej” wszelkie „szkodliwe wystąpienia” i „złośliwe notatki wymierzone w sposób zamaskowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu”⁵. W tym samym przemówieniu Morawski, potępiając zbyt liberalizm prasy, pochwalił jednego z krakowskich cenzorów, którego dociekliwość i czujność ustrzegła przed opublikowaniem artykułu napisanego przez „wybitnego przedstawiciela życia politycznego, biorącego udział w konferencji w Moskwie”. Jak wynika z kontekstu, artykuł posiadał antysowiecką wymowę. Cenzor ma być „doradcą politycznym” autorów i redakcji. Jak podsumowuje dyrektor Zabłudowski, zadaniem cenzury jest więc „wyjście poza ciasne ramy nożyc” (k. 33). Artykuł Csato wydaje się być z ducha bliski prasie PSL. Na wspomnianej już odprawie krajowej poświęcono wiele miejsca potępieniu prasy mikołajczykowskiej. Wicedyrektor cenzury sugeruje, iż prasa ta obarcza Związek Radziecki winą za zerwanie konferencji pokojowej w Moskwie (k. 29). W tym samym przemówieniu pojawia się sugestia pewnej bliskości ideowej PSL i PPS. PSL potępia PPR, nie krytykuje natomiast PPS („Należy ocenić, dlaczego oni to robią. Czy dlatego, że PSL zgadza się z PPS, czy ma szacunek? Jest jeden wyraźny cel: chcą izolować PPR, chcą wyklinić się między PPS a PPR. [...] Celem ich – izolowanie PPR, rozbicie frontu proletariackiego” (k. 22). Cenzor instruuje kierowników wydziałów, na co zwrócić uwagę. Takie spojrzenie na relacje międzypartyjne, zważywszy na patronat PSS „Wiedzy”, sytuuje „Nowiny Literackie” w bliskości obozu „wroga” rozbijającego „front proletariacki”. Cenzor zaleca nie tylko chowanie do szuflady zakwestionowanych tekstów, ale i informowanie kierownictwa partii o nadużyciach (k. 31), sugeruje wpływać na prasę „demokratyczną”, żeby polemizowała z reakcyjnymi siłami w PSL (k. 32). Cenzura postrzegana jest w tej wypowiedzi jako stróż nowego porządku: „Dla dobra demokracji, dla dobra państwa musimy czujnie i ostro kontrolować prasę PSL. Właśnie dlatego, że PSL jest stronnictwem współpracującym, mamy szczególny obowiązek, jako kontrola prasy, jako urząd państwowy stać na straży, aby prasa reprezentowała zasadniczą linię obozu demokratycznego [...]” (k. 32). Cenzor ma być „doradcą” redakcji (k. 33).

Artykuł Edwarda Csato nie tylko nie wrócił już na łamy „Nowin Literackich”, ale najprawdopodobniej nie został nigdy opublikowany.

⁵ Zob. Stenogram z III odprawy krajowej kierowników Wojewódzkich Urzędów KPPiW w dn. 12–14.01.1946 [AAN, GUKPPiW, sygn. 421/t. II, k. 15].

Tematu amnestii dotyczyła również kolejna zachowana ingerencja – tym razem w artykuł **Ryszarda Wojny** *Ludzie czarnego lasu*⁶. To stylizacja na reportaż dotyczący ujawniania się partyzantów w czasie amnestii w 1947 roku. Tekst ukazuje żołnierzy „Ognia” (Józefa Kurasia) zgodnie z oczekiwaniami nowej władzy. Dostrzegamy to zarówno na poziomie konstrukcji świata przedstawionego, jak i w komentarzu narratorskim. Jasny podział na bohaterów dobrych, złych i naiwnych, którzy zostali oszukani lub wykorzystani przez złych dowódców, zostaje wzmocniony poprzez wykorzystywanie leksyki wartościującej (formacje partyzanckie to „bandy”, ich akcje to „napady” i „rabunki”). Przywódcy („Ogień”) to ludzie wyrachowani, czasem przestępcy, władający bojącymi się ich prostymi chłopami, w czasie werbunku uciekający się do przemocy i szantażu. Konstrukcja reportażu ma na celu uprawdopodobnienie przekazu: reporter początkowo nie komentuje, „prawda” o ludziach z lasu ma zostać przekazana ich słowami, oddaje zatem głos rozmówcom. Umieszcza bohaterów w karczmie, by zgodnie z zasadą *in vino veritas*, spotęgować wiarygodność relacji:

W miarę picia wódki rozgoryczenie na emigrację londyńską przybiera na sile. „Pieniądze, co dla nas mieli, psie krwie, sami przepijali z dziwkami w Londynie, a nam w ostatniej nędzy walczyć kazali i tylko łączników przysyłali, by dowiedzieć się, co tu słychać.

311

Powyższy cytat wyraźnie wskazuje na zbliżającą się doktrynę socrealizmu, choć do jej oficjalnego wprowadzenia pozostało jeszcze kilkanaście miesięcy. W reportażu tym na uwagę zasługuje umiejętne odwoływanie się do emocji czytelnika (szantażowany przez „Ognia” młody chłopiec płacze: nie chciał walczyć, lecz pomagać samotnej matce w gospodarstwie; owoc walk partyzanckich to „popalone chałupy”, „sieroty i wdowy”, „krew”, „ludzkie nieszczęście”). Znamienne jest to, że autor przedstawia swoich rozmówców z lasu jako prostych chłopów, którzy nie rozumieli, po co walczą. Dostali się do partyzantki trochę z przypadku („inni uciekali do lasu, więc i on poszedł z nimi”), trochę z lenistwa (chłopu Matei nie chciało się uprawiać ubogiego gospodarstwa: „Niek się baba kłopoce”). Teraz, po ujawnieniu się, chcą normalnie żyć i pracować, budować nową przyszłość. Jest to jednak optyka nieco inna niż w utworach *stricte* socrealistycznych, gdyż nie ma tu mowy o pracy dla kraju, o perspektywie zbiorowej. Bohaterowie dokonali swoistego rachunku zysków i strat wyłącznie w wymiarze osobistym. Nad tym zdaje się ubolewać autor reportażu, gdy w zakończeniu ujawnia swój stosunek

⁶ „Nowiny Literackie” 1947, nr 2, s. 5.

do jednego z leśnych bohaterów, który nie zrozumie tragizmu swej walki, jedynie „spojrzy przed siebie na lasy czerniejące odwilżą, pomyśli, że wiosna idzie i gnój na łąki wywieźć już trzeba”.

Autor starał się niekiedy skomplikować portrety psychologiczne bohaterów bądź nieco zobiektywizować realia, spotkało się to jednak ze sprzeciwem cenzora. Cenzor dokonuje swoistej korekty wizerunku partyzanta Franka Matei, usuwając określenia mogące postawić go w pozytywnym świetle, sugerujące, że cieszył się on poważaniem wśród nowotarskiej społeczności. Z fragmentu:

Ludzie na rynku rozstępują się przed Mateją. Nie dlatego, że jest siwy lub ma karabin. Dlatego że schodzi z gór i że jeszcze wczoraj był wraz z całą bandą „Ognia” postrachem Podhala. ~~Wielu mu się kłania~~. Franek Mateja idzie zgłosić się przed komisją dla ujawniających się⁷.

[...] Boi się komisji, a stary już jest i trzeba już siedzieć w domu przy babie.

wycięto zdania sugerujące powszechny szacunek, jakim cieszył się wśród mieszkańców miasteczka. Podobnie jak we fragmencie dotyczącym innego ujawnionego partyzanta – „Powichra”: „Powicher jest góralem z Waksmundu. [...]. Jest szoferem i elektromonterem. Wychodzę z nim na rynek. Widzę, że zbójcka jego sława jest tutaj szeroka”.

Analiza opublikowanej wersji artykułu w konfrontacji z dokumentami cenzury prowadzi do wniosku, że po pierwsze, cięcia były większe niż pierwotnie zaznaczono, a ponadto usunięcie kilku fragmentów wymusiło przeredagowanie całości, a nawet przeniesienie pewnych partii tekstu w inne miejsca. Brak usuniętych fragmentów zburzył kompozycję i wymusił zmiany. Zamiast usuniętych, dodano zdania poprawne politycznie:

Wychodzę z nim na rynek. Z zakłopotaniem chowa rękę, w którą chciał go pocałować stary góral, ojciec jednego z podwładnych „Powichra”, któremu kazał się ujawnić wraz z sobą. Tłumaczy ojcu, że to nie jego zasługa⁸.

Cenzora zaniepokoił również zapis rozmowy między jednym z ujawniających się partyzantów, zwanym Góralem, a kapitanem z komisji amnestyjnej. Dialog ten wskazywał na równorzędność partnerów jako przeciwników w walce, a nawet na większy spryt i sprawność partyzanta:

Pierwszy przemówił kapitan. „Wejdźcie!”. Góral wszedł do pokoju. „To ja ciebie sukinsynu goniłem 25 km, i w końcu postrzeliłeś mi czapkę i uciekłeś” – spokojnie już mówił kapitan.

⁷ AAN, GUKPPiW, Sygn. 15 (1/32), k. 228.

⁸ R. Wojna: Ludzie czarnego lasu, „Nowiny Literackie” 1947, nr 2 (30.03), s. 5.

„Ze związanymi rękoma uciekał” – dodaje porucznik.

Góral jest wyraźnie zaniepokojony. Zresztą on został przecież ranny przez tegoż kapitana. Skwitowali się.

Góral z kapitanem odtwarzają swoje wspomnienia bojowe. Zestawiają wytyczne operacyjne, które obie strony przed akcjami otrzymywały. Czują się sobie już bliżsi. Góral jest inteligentny. Lubi wojsko. Wytyka kapitanowi błędy strategiczne KBW. Kapitan zaś zastanawia się, jakim sposobem „Ogień” mógł wyjść całą bandą z Kościelisk, gdy cała wioska była otoczona wojskiem. Rozmowa toczy się coraz żywiej. Nie ma już w niej nienawiści. Jest ciekawość. Przede wszystkim ciekawość.

W pokoju zapada powoli mrok. [...] Patrząc na tych dwóch ludzi siedzących naprzeciw siebie i wraz z mrokiem poczyna narastać we mnie nierealność dnia wczorajszego i doznań dzisiejszych.

[...]

Obaj rozmówcy pogrążyli się całkiem we wspomnieniach. Za chwilę góral wyjdzie, pomyśli z satysfakcją, że nawet dotąd nie wiedział, jak dawali się we znaki KBW i UB⁹, spojrzy przed siebie na lasy czerniejące odwilżą, pomyśli, że wiosna idzie i gnój na łąki wywieźć już trzeba. Ten na pewno nie zrozumie tragizmu jego niedawnej walki.

Drugi rozmówca w chwilę później wróci do siebie do mieszkania. Przed wyjściem włoży kurtkę „Ognia”, którą na nim zdobył. „Ogień” przestrzelił mu płaszcz. Kurtka jest rekompensatą.

Niecenzuralne święto 3 maja

Kolejnym zdjętym w całości artykułem, który nigdy się w „Nowinach” nie ukazał, jest ciekawy i ważny tekst tego samego autora: Edwar-da Csato, poświęcony rocznicy uchwalenia Konstytucji, *O trzecim maja*¹⁰, choć w dokumentach cenzury nie ma ostatecznej decyzji co do publikacji. Zamiast niego wypełniono zwolnione szpalty dwoma artykułami: Benedykta Hertza – *Pierwszy maja ongi* (s. 2) oraz Eugeniusza Ajnenkiela – *Łódzkie maje (wspomnienia)*.

Na karcie rejestrującej sprawozdanie z cenzury prewencyjnej zaznaczone zostały poprawki dwóch cenzorów. Wskazują one na niepewność

⁹ W innym miejscu opowiadania cenzor wykreślił słowo „Bezpieka”, sugerując zmianę na UB, tak też zapisano. Usunięto słowo odbierane było jako antyradzieckie. Łódzki naczelnik WUKP Herbst nazwał określenie „Bezpieka” jedną z „antysowieckich szpil” (Stenogram z III odprawy krajowej kierowników Woj Urz KPPiW, ibidem, k. 72).

¹⁰ Sprawozdanie z cenzury prewencyjnej „Nowin Literackich” nr 7 z dnia 4.05.47, cenzor Kamieniecki (AAN, GUKPPiW, sygn. 15, k. 230).

i wątpliwości, cięcia są niekonsekwentne, oceniający nie zawsze to samo chcieliby usunąć.

W artykule postawione zostało pytanie, dlaczego celebratorzy naszych świąt odnoszą się z obojętnością do święta 3 maja? Przy obecnej dominacji partii robotniczych zrozumiała jest wprawdzie chęć celebrowania święta międzynarodowego 1 maja, ale przecież 3 maja ma charakter patriotyczny. Wydaje się, iż „jeszcze bardziej zaważyło tu demonstracyjne zagarnięcie Trzeciego Maja przez odłamy społeczeństwa usposobione niechętnie wobec ruchów lewicowych”. To święto mieszczańskie, podobnie jak rewolucja francuska. „Bierzmy przykład z Francuzów” – radzi autor – którzy mają „wyczucie historii” oznaczające

realizm w ocenie proporcji i spraw świata, realizm, którego u nas brak zarówno ludziom, kierującym oficjalną propagandą, jak tym, którym się ta propaganda nie podoba. Wynik jest taki, że postęp w naszym kraju zdaje się polegać na odżegnywaniu się od wszelkich tradycji. Jeśli zaś z kolei ktoś z nas potrafi przywiązać się do tradycji, uważa tym samym, że niech лихо weźmie cały postęp.

Csato wymaga od decydentów, żeby

rozumieli i uwzględniali uczucia, jakie wobec pewnych przedmiotów i zjawisk żywi ich naród. Gdy słyszeliśmy Prezydenta Bieruta, wymawiającego słowa przysięgi: „Tak mi dopomóż Bóg”, nie przyszło nikomu do głowy pytać o głębię jego uczuć religijnych, zachowanie się takie uważamy bowiem za gest, mający znaczenie nie prywatne, ale państwowe. Prezydent Bierut ślubował, bo duża część społeczeństwa polskiego jest wierząca, katolicka. Piszę teraz o tym ja, niewierzący i – choć osobiście na pewno wolałbym, aby formuła przysięgi brzmiała inaczej – piszę o tym z największym szacunkiem. Szacunkiem wobec decyzji Polskiego Narodu.

Na karcie sprawozdawczej powyższy fragment zaznaczony jest na boku różowym wężykiem, wężyk jednak został skreślony przez drugiego cenzora czarnym piórem. Nie byli pewni, czy mogą pozwolić, by przypominano powoływanie się prezydenta Bieruta na Boga.

Csato wyraźnie podkreśla, że rząd powinien zastanowić się nad uczuciami narodu, błędem jest walczyć z tradycją, wartościami ważnymi dla społeczeństwa, to krótkowzroczność. Obaj cenzorzy zgadzają się ze sobą, ingerując, gdy autor stwierdza, iż niesłuszny jest „chłód dzisiejszego Obozu Reformy wobec trzeciomajowej rocznicy”. Pierwszy cenzor podkreśla zdanie różowym ołówkiem, drugi utrzymuje zaznaczenie czarnym pisakiem. Csato przekonuje, iż jeśli władze uważają, że obraz tego święta został zafałszowany, należy go odfałszować, tzn. „wkomponować w inne ramy, połączyć z innym kontekstem uczuciowym, a nie wstydliwie ukryć w cieniu” – druga część zdania podkreślona została czarnym piórem cenzorskim, natomiast drugi cenzor zaznacza na boku różowym wężykiem

zdanie „[...] ze wszystkich świąt państwowych Trzeci Maj jest wyraźnie najstarszy. Ważne jest, abyśmy nie wstydzieli się tradycji, jeśli nie chcemy, aby tradycja musiała się wstydzić nas”.

W dalszej części tekstu Csato wprowadza ukute przez Jerzego Borej-
sę określenie „łagodna rewolucja”, odwołując się do tradycji konstytu-
cyjnych:

konstytucja trzeciomajowa właśnie powinna być nam dziś bliska. Bo tradycje polityczne państwa mieszczańskiego – liberalizm i parlamentaryzm – pozostały w nas niezmienione, a ledwo tu i ówdzie zmodyfikowane poprawkami, wniesionymi przez zwycięski napór nowych socjalnych treści.

I w tym wypadku cenzor ma wątpliwości, powyższy fragment również zaznaczono różowym wężykiem. Csato zmierza do podsumowania – pointy:

Nauczeni doświadczeniem własnym i cudzym staramy się realizować przyszłe kształty naszego ustroju nową, łagodną rewolucją: reformami ekonomicznymi i społecznymi, ale również pewnymi kompromisami gospodarczymi, które okazały się niezbędne, i montowaniem jedności politycznej społeczeństwa. A z tego rodzaju programem właśnie harmonizowałyaby znakomicie jak najbardziej pieczołowita troska o zachowanie całego splendoru, jakiego demokratyczny duch sejmu czteroletniego i patriotyczne przywiązanie wielu pokoleń użyczyły Świętu Konstytucji Trzeciego Maja.

315

Ostatecznie wątpliwości cenzorów rozstrzygnięte zostały w sposób radykalny – artykuł nie ukazał się. Nie jest pewne, czy była to decyzja urzędu kontroli, czy też może sam autor uznał, że jego artykuł, po usunięciu zaznaczonych fragmentów, nie jest już tym samym tekstem i nie chce go firmować swoim nazwiskiem.

Ochrona wizerunku ZSRR – obrońcy pokoju

Cenzorzy nie tylko czuwali nad poprawnością sformułowań dotyczących polityki wewnętrznej, ale dbali także o właściwe nakreślenie sytuacji międzynarodowej. W artykule *Na falach krótkich-średnich-długich*¹¹, autorstwa publicyisty podpisanego pseudonimem „Jako”, relacjonującym różne audycje radiowe ze świata, urzędnicy ingerują¹² w dokonaną przez redaktora prezentację poglądów Bertranda Russela. Wypowiedź

¹¹ [Jako]: Na falach krótkich-średnich-długich, „Nowiny Literackie” 1947, nr 7 (4.05.), s. 11.

¹² Sprawozdanie z cenzury prewencyjnej tygodnika „Nowiny Literackie” nr 7 z dnia 4.05.47, cenzor Kamieniecki [AAN, GUKPPiW, sygn. 15, k. 232].

brytyjskiego filozofa, matematyka i pisarza dla BBC była jednym z głosów na temat energii atomowej. Russel podkreślał, że rozwój nauki nie idzie w parze z rozwojem moralnym człowieka, konkurencja i rywalizacja z pominięciem moralności mogą doprowadzić do kolejnego potężnego konfliktu zbrojnego, a w konsekwencji upadku cywilizacji europejskiej. „Jako” pisze:

Jedyny ratunek upatruje Russel w jednym nadrzędnym rządzie wszechświatowym i jest przekonany, że do tego dojdzie. Upieranie się przy całkowitej suwerenności poszczególnych państw zupełnie straciło sens [...]. Ludzkość w drodze dobrowolnej umowy wyłoni rząd wszechświatowy. ~~Jeśli nie, inicjatywę weźmie w swoje ręce któreś jedno mocarstwo, najprawdopodobniej USA lub ZSRR, inne państwa właściwie nie wchodzi w rachubę, chyba tylko jako pomocnicy.~~ Możliwe – powiada Russel, że po jakich pięćdziesięciu latach przymusowego pokoju (wszelkie powstania i rewolucje będą bowiem najzupełniej niemożliwe) ludzie zaczną się do niego przyzwyczajać, raz na zawsze zrezygnują z oporu i powoli zbudują wielki dobrobyt.

316 Choć wypowiedź Russella pochodziła z zachodniej rozgłośni, stała się przydatna, tym bardziej że głosił on poglądy bliskie socjalizmowi, był także pacyfistą, deklarował się również jako ateista. Ingerencje dotyczyły jedynie jasnego podziału świata na obszary wpływu dwóch największych politycznych mocarstw. Usunięte zdanie jasno formułowało nie tylko prawdę o zależności, braku suwerenności krajów im podlegających, ale i możliwym ogólnościowym konflikcie zbrojnym, który mógłby się zrodzić z próby siłowego przekroczenia żelaznej kurtyny przez którekolwiek z mocarstw. Nie było to zgodne z komunistyczną retoryką, według której Związek Radziecki był krajem broniącym pokoju przed „imperializmem amerykańskim”, wzmacniającym już po wojnie, poprzez pomoc materialną dla RFN, niemiecki faszizm. Na marginesie warto przypomnieć, że sceptycyzm Russella dotyczący kierunku rozwoju nauki i jej ekspansji został przypomniany jeszcze przed wojną, na łamach poprzednika „Nowin” – „Wiadomości Literackich”. Autor podpisany pseudonimem b.ż. (prawdopodobnie Tadeusz Boy-Żeleński) relacjonuje polemikę Russella z artykułem J. B. S. Haldene’a *Daedalus, czyli nauka i przyszłość*, w którym angielski uczony i fizjolog „przepowiada, iż postęp nauk przyrodniczych pozwoli przyszłym pokoleniom nie tylko uwolnić się od czasu, przestrzeni i materii, a nawet własnego ciała, lecz także opanować żywioły, tkwiące w duszy ludzkiej”. Russel polemizował, twierdząc m.in., iż „zdobycze naukowe zostaną zużytkowane raczej do wzmożenia władzy warstw rządzących niż do uszczęśliwienia rządzonych”¹³.

¹³ [b. ż]: Nauka i przyszłość. Głos Bertranda Russella, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 8(112), s. 1.

Śledząc kolejne szpalty analizowanego rocznika „Nowin Literackich”, można się przekonać, iż ochrona dobrego wizerunku Związku Radzieckiego była szczególnym punktem odniesienia dla urzędników kontroli, nawet w tekstach dotyczących tematyki kulturalnej. Przykładem artykuł **Karola Małcużyńskiego** *Najlepsze są „pietruszki”*¹⁴, zaproponowany do czerwcowego numeru pisma. Tekst ma charakter wspomnieniowego reportażu z wizyty w Moskwie i rozmowy z twórcą tamtejszego teatru lalek – Obrazcowem¹⁵. Dialog dotyczy zamiłowań teatralnych, rozmówcy charakteryzują zjawiska teatru europejskiego, odwołują się do wspomnień z okresu międzywojennego i z czasu drugiej wojny. Jednym z ważnych motywów kończących rozmowę jest wspomnienie rosyjskiego lalkarza o tym, jak w 1939 roku siedział z żoną przy radiowym głośniku wsłuchany w „ostatnie przemówienie z polskiej Warszawy”, które wywołało w nim wstrząs i wzruszenie oraz refleksję, „jak słabymi wzruszeniami są najsilniejsze nawet wrażenia teatralne”.

Cenzor ingeruje w zakończenie reportażu:

Żegnaj się z Obrazcowem. Przez chwilę myślę o tym, jak dziwnie przełamują się wydarzenia historyczne w oczach szarych ludzi.

W chwili, gdy Armia Czerwona przekraczała granicę polsko-sowiecką, gdy w oblężonej Warszawie opowiadali sobie ludziska, że oto Stalin wraz z Rydzem Śmigłym idą na odsiecz polskiej stolicy, gdy później plotki ustąpiły miejsca przygnębieniu i gwałtownym zarzutom pod adresem ZSRR, jeden z obywateli sowieckich wraz ze swą żoną siedział przy radio i płakał niekłamnymi, niepropagandowymi łzami nad ostatnim przemówieniem prezydenta Starzyńskiego.

Nie spodziewałem się takiego zakończenia wywiadu.¹⁶

Ingerencja dotycząca sytuacji politycznej z okresu Powstania Warszawskiego, kiedy to jesienią 1944 roku wojska radzieckie czekały po drugiej stronie Wisły na wykrwawienie się walczącej stolicy, zdarzała się często, gdyż ten bolesny wątek związany z obroną Warszawy pojawiał się (a raczej usiłował się pojawiać) w wielu publikacjach zarówno historycznych, jak i literackich.

Ostatnie zdanie z artykułu Małcużyńskiego nie zostało usunięte w ostatecznej redakcji tekstu, ale usunięcie zdań wcześniejszych spowodowało, że czytelnik nigdy nie dowiedział się, co miał na myśli autor, pisząc o niespodziewanym zakończeniu.

¹⁴ K. Małcużyński: *Najlepsze są „pietruszki”*, „Nowiny Literackie” 1947, nr 14 (22.06), s. 6.

¹⁵ Siergiej Władymirowicz Obrazcow (1901–1992) – rosyjski lalkarz, reżyser, pedagog. Założyciel Centralnego Teatru Lalek w Moskwie, aktor Moskiewskiego Akademickiego Teatru Artystycznego.

¹⁶ Sprawozdanie z cenzury prewencyjnej „Nowin Literackich” nr 14 z dnia 14.06.47, cenzor Stawczyk [AAN, GUKPPIW, sygn. 15, k. 236].

PPS w niełasce władz

Wraz z narastaniem „zimnej wojny”, zwłaszcza od połowy 1947 roku, pogarszały się stosunki z krajami zachodnimi i pogłębiała się zależność Polski od Moskwy. Rząd komunistyczny, dążąc do całkowitej monopolizacji i centralizacji władzy, wywiera presję na PPS, by zlikwidować występujące tam tendencje autonomiczne i doprowadzić do zjednoczenia jej z PPR. Dążeniom tym musiał sprzyjać także urząd kontroli, ingerując w teksty będące próbą podkreślenia zasług działaczy PPS, lub wskazujące na konieczność i wartość funkcjonowania w demokratycznym państwie struktury wielopartyjnej. W przypadku „Nowin” ingerencja tego typu dotyczyła usuniętego w całości z działu *Korespondencji* listu Alfreda Krygiera¹⁷ będącego odpowiedzią na list Karola Kuryluka z „Odrodzenia”, który odmówił Krygierowi publikacji na łamach swojego pisma artykułu będącego omówieniem pepeesowskiego „Przeglądu Socjalistycznego”¹⁸. Krygier wysłał do „Nowin” zarówno swój list, jak i odmowną odpowiedź Kuryluka (redaktor „Odrodzenia” odmawia publikacji, choć artykuł był u Krygiera przez tygodnik zamówiony). Prawdopodobną przyczyną odmowy jest omówienie przez autora wystąpienia Juliana Hochfelda¹⁹ i Czesława Bobrowskiego²⁰, działaczy obozu (PPS).

Krygier pisze m.in.:

IV. Sądzę, że zgodzicie się, gdy stwierdzę, że zasadą Waszą jako redaktora „Odrodzenia” jest drukowanie w nim prac pisarzy wszystkich odłamów ideowych, także i prawicowych. Piszą w nim przecież i lewicowcy (Przyboś, Otwinowski, Kott, Wyka, itp.) i prawicowi pisarze katolicy (Morstin, Parandowski) [...].

Nawet w istocie rzeczy amoralna [...] praca publicystyczna Kisiela nie napotyka na łamach „Odrodzenia” na sprzeciw i krytykę, na jaką zasługuje. Z tego wynika, że tylko spokojna i [...] z umiarem napisana notatka o działalności pu-

¹⁷ Alfred Krygier (1887–1956) – prawnik, działacz lewicowej frakcji PPS, dziennikarz, spółdzielca, poseł na Sejm Ustawodawczy 1947–1952 z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Po 1956 roku zaangażowany w rehabilitację byłych działaczy PPS.

¹⁸ „Przegląd Socjalistyczny” – miesięcznik Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, wychodzący w Warszawie w latach 1945–1947.

¹⁹ Julian Hochfeld (1911–1966) – socjolog, publicysta, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, w latach 1945–1947 redaktor naczelny „Przeglądu Socjalistycznego”, wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania. W czasie nasilenia się czystek politycznych we władzach PPS wrócił do pracy naukowej.

²⁰ Czesław Bobrowski (1904–1996) – ekonomista, prawnik, politolog. W czasie II wojny światowej działacz emigracyjny, związany z Rządem RP na Uchodźstwie. W 1945 powrócił do kraju. Prezes Centralnego Urzędu Planowania od listopada 1945 do lutego 1948 roku, kiedy to na skutek nasilenia się stalinizacji został usunięty z urzędu.

blicystycznej dwóch wybitnych działaczy mego obozu politycznego budzi u redaktora „Odrodzenia” zastrzeżenia²¹.

Ingerencja dotycząca PPS-u pochodzi z drugiej połowy 1947 roku, kiedy nasilają się tendencje niechętne PPS, które wyraźniej dadzą o sobie znać niemal od początku 1948 roku.

Ostatnie zachowane cięcie cenzorskie z pierwszego roku istnienia pisma także dotyczy działacza PPS – tym razem znanego prozaika Andrzeja Struga. W napisanym z okazji 10-lecia śmierci pisarza i zamieszczonym na pierwszej stronie artykule **Michała Borwicza** *Książki Struga na wiernej służbie* autor podkreśla nie tylko pisarskie, ale przede wszystkim ludzkie walory mistrza, jego niezłomną, nieugiętą postawę ideową w PPS oraz znaczenie jego dzieł dla żołnierzy z pepeesowych drużyn („czytamy to sobie razem. Potem gwarzymy. Niejedno się od tego w głowie przekładło”). Cenzor znalazł jednak długi niepokojący fragment w cytacie z przywoływanego przez Borwicza artykułu, napisanego przez Kazimierza Bleszyńskiego z okazji śmierci pisarza:

[...] dla przyszłych pokoleń Strug w swych najlepszych rzeczach będzie... zamkniętą księgą – sądził cytowany krytyk dziesięć lat temu. Następnie, jakby uprzedzając zaskoczenie czytelnika, melancholijnie dodawał: „W tym kraju, gdzie Polaków, zwyczajnych Polaków, z roku na rok ubywa, gdzie na każdym kroku widać już coraz bardziej tylko Żydów i anty-Żydów małuczko, a wszyscy, którzy za caratu – według niezapomnianego „narodowego” określenia „pytlowali o niepodległości”, zostaną wyeliminowani z dobranego grona. Trzeźwo i obiektywnie patrząc, trudno jest konkludować – wróżyć coś dobrego w przyszłości losom dzieła Struga. [podkr. MB]²²

319

Usunięte zdanie prawdopodobnie uznane zostało przez cenzora za antysemickie. Redakcja tekstu po usunięciu fragmentu musiała być robiona w pośpiechu, gdyż w tym, co pozostało, widzimy niedociągnięcia logiczno-składniowe (dodawał/konkludował):

[...] dla przyszłych pokoleń Strug w swych najlepszych rzeczach będzie... zamkniętą księgą – sądził cytowany krytyk dziesięć lat temu. Następnie, jakby uprzedzając zaskoczenie czytelnika, melancholijnie dodawał: „Trzeźwo i obiektywnie patrząc, trudno jest – konkludował – wróżyć coś dobrego w przyszłości losom dzieła Struga²³.

²¹ Sprawozdanie z cenzury prewencyjnej „Nowin Literackich” nr 17 z dnia 6.07.47, cenzor Karpowska [AAN, GUKPPiW, sygn. 15, k. 238].

²² Sprawozdanie z cenzury prewencyjnej „Nowin Literackich” nr 38 z dnia 07.12.47, cenzor Landsberg (Kowalczyk) [AAN, GUKPPiW, sygn. 15, k. 244].

²³ M. Borwicz: *Książki Struga na wiernej służbie*, „Nowiny Literackie” 1947, nr 38 (7.12), s. 1.

W kolejnym, ostatnim zresztą roku istnienia pisma („Nowiny” ukazywały się przez niecałe dwa lata) zaostrenie polityki spowodowało również większą czujność cenzury. Znajdziemy wówczas w piśmie kolejne ingerencje, wynikające z popadania PPS w niełaskę władz, wiele cięć dotyczy artykułów nawiązujących do problematyki terytorialnej (utrącone tereny kresowe, zsyłki i życie w Kazachstanie, granica z Niemcami na Odrze i Nysie, północno-wschodnie granice Polski z ZSSR), a także ukazujących (choćby w prozie) powojenne przemiany wynikające z nacjonalizacji. Cenzorskie lekcje historii w „Nowinach Literackich” w 1948 roku staną się jednak przedmiotem osobnego opracowania.

Bibliografia

AAN, GUKPPiW, sygn. 15.

AAN, GUKPPiW, sygn. 421/t. II.

Bartelski L.: Nad rocznikami „Nowin Literackich”, „Twórczość” 2000, nr 2, s. 47–73.

[b. ż]: Nauka i przyszłość. Głos Bertranda Russella, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 8(112), s. 1.

Gosk H.: W kręgu „Kuźnicy”. Dyskusje krytycznoliterackie lat 1945–1948, Warszawa: PWN, 1985.

Koźniewski K.: Spór o metodę [w:] idem: Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944–1950, Warszawa: Czytelnik 1977.

„Nowiny Literackie” R. 1947, Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”.

Woźniak-Łabieniec M.: Pióro na mustrze. „Nowiny Literackie” w dokumentach cenzury, „Pamiętnik Literacki” 2014, nr 1, s. 187–206.

ABSTRACT

Censorship history lessons. Interferences of the Main Office for the Control of Presentations and Public Performances in the historical and political journalism of the “Nowiny Literackie” weekly (in 1947)

The goal of the article is to present the censor’s interference in Jarosław Iwaszkiewicz’s cultural and literary weekly periodical “Nowiny Literackie”, edited in 1947–1948. The subject of the analysis are only those censorship cuts (from 1947), which concerned articles about political-historical and social issues, showing the events in the country and the government policy (amnesty, celebration of the 3rd May constitution, attitude to the USSR, position of The Polish Socialist Party). The archival materials of the Central Office for Press Control, Publications and Performances, mainly the Report on preventive censorship, became the source material.

KEYWORDS

censorship, Central Office for Press Control, Publications and Performances, “Nowiny Literackie”, press in People’s Poland